№. 70. w Sobotę dnia 23. Marca 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, dn. 20. Marca. — W skutek ogłoszenia prawa agrarnego z dn. 2. Marca, które dotycze załatwienia stosunków pomiędzy Włościanami a dworami, utworzenia banków rentowych i dopełnienia ordynacyi rozdzielenia wspólnych posiadłości, obszerne otwiera się pole władzom do rozwiązania tak zawikłanych kwestyi. Ministerstwo rólnictwa wydało z tego powodu okólnik do władzę, trudniących się załatwianiem spraw podobnego rodzaju, wzywa je do podwojenia usilności i zwraca ich uwagę szczególniéj na przedmioty, które przed innemi powinny być wziętemi pod uwagę. Trudno atoli, aby władze, które w ostatnich czasach w części zostały, co do liczby urzędników, zmniejszone, mogły podołać tak wielkiemu zadaniu, i nie można wątpić, że nowe powiększenie urzędników i ułatwienie postępowania nastąpi. Spodziewają się przeto, że komissye jeneralne otrzymają instrukcye, jak mają sobie postępować przy tworzeniu banków rentowych i jak zaspokajać w jak najkrótszym czasie żądania stron.

Mimo odezw i oświadczeń arystokracyi w Neufchatelu, że jest przywiązaną do tronu króla jmci pruskiego, rząd postanowił sprawę tę odłożyć do pory pomyślniejszéj. —

Ministrowie, których wybrano jako deputowanych do Erfurtu, wyjechali pociągiem nocnym na kolei żelaznéj z Berlina i będą obecnymi przy otwarciu uroczystém sejmu erfurtskiego.

Według opowiadań podróżnych, zanosi się znów w Dreźnie, jako i w całéj Saksonii na nowe niespokojności. Mówią, że w Kwietniu lub Maju znów wybuchnie powstanie.

Dzień doroczny rewolucyi berlińskiéj przeszedł spokojnie. Kilka osób aresztowano, które miały kokardy żałobne na kapeluszach. Podobno wieczorem lud wdarł się do Friedrichshajnu i złożył wieńce na grobach poległych. Fabrykant machin Borsig, zagroził swoim robotnikom, że każdego z nich oddali, który obchodzić będzie uroczystość rewolucyi marcowéj. Ponieważ wielu z tych robotników udało się do Friedrichshajnu, przeto Borsig oddalił ich z fabryki.

Anglia.

Londyn, d. 15. Marca. — Wczoraj miała u lorda Johna Russell posłuchanie deputacya kilkunastu znaczniejszych miast fabrycznych, jak Manchester, Bradford i innych, dla przedstawienia mu konieczności dokładniejszego oznaczenia bilu dziesięciu godzin, w celu uniknienia pracy pomiędzy godzinami wyznaczonemi, która zamiar bilu niweczy. Wszyscy jéj członkowie odwoływali się do błogich skutków bilu w obwodach, gdzie takowy sumiennie bywa wykonywanym; okazali, że panowie nie mają przez to straty, a robotnicy, zyskując na czasie do odpoczynku i umysłowego kształcenia, nie obliczone korzyści zyskują; szczególniéj wpływ bilu we względzie moralnym w jak najkorzystniejszém świetle wystawili. Na czele deputacyi owéj stał lord Manners. Lord John Russell pilnie zastanowił się nad ich przedstawieniem.

Przypadki nieszczęśliwe przy robieniu prochu strzeleckiego raz poraz się powtarzają. Dnia 11. t. m. w Hounslow nastąpiła eksplozya okropna, która 5 budynków pomiędzy sobą niepołączonych zniszczyła. Szczęśliwym przypadkiem w chwili téj mało tam było robotników, i z powodu tego nieszczęście to stosunkowo nie było tak znaczném, gdyż tylko 8 osób życie utraciło. — Wybuch był tak silnym, iż w Brighton, odległém 50 mil angielskich, uważano go za trzęsienie ziemi. — Telegraf pomiędzy Dower a Calais, który zamierzają pod wodą przeprowadzić jest bliskim ukończenia. Budynek w Dower jest prawie we wszystkich częściach już skończonym a dróty w przyszłym tygodniu przez kanał wyciągną.

Lord major Londynu zaprosił magistraty 153 miast Anglii Szkocyi i Irlandyi na ucztę wspólną, na którą także książe Albert przybędzie. Celem tego zgromadzenia towarzyskiego ma być przyczynienie się do ogólnéj wystawy przemysłowéj, do czego mają być szczególniéj zasoby pieniężne z większym zapałem zbierane.

Popęd do wychodztwa zaczyna się znów zmagać nadzwyczajnie. W samym Liverpolu stoi 6 okrętów, które mają wypłynąć do Nowego Yorku i czekają tylko na odpływ morza. Liczba ogólna wychodzców, którzy już na nich miejsca zajęli, wynosi 3000. Tymczasem znów sta ludzi czekają na inne okręty zniecierpliwością, aby się jak najprędzéj puścić do nowego świata.

Władze rządowe w Irlandyi poczyniły przygotowanie stósowne dla zapobieżenia procesyom, jakieby tam może dnia 17. Marca, w dniu St. Patrika urządzić chciano. W rzeczy saméj podobno lud w Kilmore (Ulster) chciał zwołać zgromadzenie publiczne, a z tém połączyć procesyą. W okolice te wysłano żołnierzy i konstablerów.

Londyn, dn. 12. Marca. — Szanowny Redaktorze! W numerze 23. twojego pisma czytałem wyjątek z dziennika Czas, którego korespondent donosił o przyjęciu naszych braci w Ameryce. Było tam i o stu jednym wystrzałach, i o chorągwiach z rozmaitemi napisami, i o mowach, ucztach, balach i t. p. Nie przepomniano i o pieśni narodowéj: »Jeszcze Polska nie zginęła.« List miał być datowany z dn. 5. Grudnia r. z., a statek Manchester, na którym nasi bracia odpłynęli, już od 30. Listopada zostawał w zatoce Nowego-Orleanu.

Czemu o tém przyjęciu nie wspomniały ani dzienniki angielskie, ani francuskie, ani niemieckie, chociaż po razy kilka i bardzo szczegółowo donosiły o przyjęciu Węgrów w Nowym Yorku, nie umiałem sobie wytłómaczyć. Czemu nie pisały o tém dzienniki reakcyjne? One, które wyjazd do Ameryki propagowały, one, co emigracyi polskiéj przypisują wstrząśnienia i rewolucye Europy. Może im o tém nikt z prywatnych nie doniósł — zapewne; ależ dzienniki amerykańskie, czyż także o tém świetnem, hucznem, narodowem, zamilczały przyjęciu? Zkąd znowu ta korespondencya do Czasu, dziennika austryackiego? powtarzam, były to nieodgadnione zagadki.

Dziś przedstawiono mi list jednego Francuza, który na tym samym statku wraz z braćmi naszymi do Nowego-Orleanu odpłynął. List jest datowany dn. 26. Stycznia 1850. z St. Louis, Missouri, i tegoż dnia oddany na pocztę; odebrany został w Londynie dn. 4. Marca, a zatém po upływie dni 38.

W liście tym pisze on, co następuje: »Po 54 dniach podróży (tłumaczę wiernie), przybyłem nareszcie z moim synem do Nowego-Orleanu... Ucierpiałem wiele na statku, nie z powodu choroby morskiéj, jaką przez dwa dni miałem, ale moralnie, widząc między 357 podróżnymi, mnóstwo haniebnych nałogów. Między podróżującymi znajdowało się 90 Polaków, którzy przyjęli ofiarę rządu francuzkiego, to jest podróż gratis i 25 fr. na osobę, doręczone im przy wylądowaniu. W ogóle, prowadzili się oni dobrze, wielu znało się, i uradowani byli, iż mogli rozmawiać o swym dawnym towarzyszu. Po przybyciu do Nowego-Orleanu straciłem ich z oczu, — niektórzy mieli fundusze, ale największa część będzie bardzo nieszczęśliwą, los ich martwił mnie bardzo, myślałem z goryczą o reakcyi europejskiéj i o okrutném zawiedzeniu demokratów. Niemcy i Szwajcary górowali liczbą; mieliśmy 20 komunistów, jadących do Novo, dla znalezienia Kabeta, o którym tu mówią wiele złego. Kobiety prawie wszystkie zachowywały się z najobrzydliwszą niemoralnością. Kapitan i oficerowie postępowali z bezprzykładnem brutalstwem; majtkowie, byli to ludzie najgorszéj konduity. Złodzieje otaczali nas, i wolałbym żyć w lesie Bondi, jak w téj jaskini rozbójników. Zostałem, jak wielu innych, okradzionym. Nowy-Orlean jest najpaskudniejszém miastem pod każdym względem, rozwiozłe, zamieszkane przez wyrzutki rodu ludzkiego, popadnie niedługo w nędzę itd.«

Otóż przyjaciel nasz Francuz, nie mówi nic znowu o przyjęciu naszych braci, nic o ucztach, chorągwiach, wystrzałach działowych — nie mówi, w liście do Polaka pisanym, a natomiast rozprawia o nieszczęśliwem ich położeniu, o braku wszelkich zasiłków, i że za przybyciem do Nowego Orleanu, stracił ich z oczu.

Zbliżmy teraz daty. Statek wypłynął d. 25. Października z Hawru — był 54 dni na morzu, musiał zatém przybyć do Nowego Orleanu dopiero 18. lub 19. Grudnia, — kiedy według korespondenta Czasu przybył już d. 30. Listopada i odbywał 12dniową kwarantannę. Jeżeli odbywał kwarantannę, toć musiał odbywać z pasażerami, od kwarantanny zapewne Polacy uwolnieni niebyli, a przez to nie mogli zbliżyć się do lądu, ani też nikt do nich aż do 12. Grudnia, to jest do ukończenia 12dniowéj kwarantanny. Kiedyż więc miały być bale, uczty, etc., i przez kogo były wyprawione, a które korespondent Czasu już pod dniem 5. Grudnia opisuje?

W obec téj zagadki przypomnijmy niektóre pewniki: Pismo Czas jest dziennikiem na pół rządowym austryackim, (?) azatém na usługach reakcyi i naszych nieprzyjaciół. Nieprzyjaciele nasi usilują emigracyą rozproszyć, jéj życie moralne zabić, w oczach ludzi ją zohydzić, a Polsce odjąć żywy dowód jéj ucisku, a zarazem usiłowań i nadziei.

Ztąd wydalenie członków centralizacyi i niektórych członków towarzystwa demokratycznego polskiego z Francyi, zabronienie wydawania Dziennika, odjęcie mnóstwu zasiłków rządowych i oddalenie z posad.

A obok tego namowy do wyjazdu do Ameryki, robione w Szumli, w Szwajcaryi, Francyi, Anglii i amnestya ofiarowana przez cesarza, którą propagują mianowicie w Anglii i Francyi, bądź przez cudzoziemców, bądź przez nikczemnych dawnych emigrantów, bądź przez urzędników Polaków w podróży będących, bądź przez jakichsiś młodych, świeżo z kraju do Paryża za paszportami moskiewskiemi przybyłych, bądź wreszcie przez dzienniki krajowe.

W obec tych faktów nie trudno dążność doniesień dziennika Czas zrozumieć.

Co do mnie, szanowny Redaktorze, nie tracę nadziei, że ci jeszcze nie jeden ciekawy szczegół opowiem. Dz. pol.

F r a n c y a.

Paryż, 17. Marca. — Według »Bulletin de Paris« Dupin nie zostanie przy odnowieniu biur wybrany prezesem zgromadzenia. Większość postanowiła w jego miejsce obrać Odilon Barrota, z powodu okazanéj opozycyi naprzeciw prawu nauczania.

Dzienniki socyalistyczne zaprzeczają prawdy podanéj wiadomości przez dzienniki reakcyjne, jakoby w skutek wyborów 10. Marca mnóstwo cudzoziemców miało opuścić Paryż. Dzienniki reakcyjne na dowód, iż prawdę powiedziały, przytaczają okoliczność, iż na kolei żelaznéj w zeszłym tygodniu 20,000 podróżnych więcéj przejeżdżało, niż poprzedniego tygodnia.

Estafette powiada, że oddział żołnierzy, który składał wieńce u podnóża kolumny lipcowéj, i za to przeniesionym został do opactwa, dziś odszedł na miejsce przeznaczenia, do Algieryi. Po koszarach odbywają dowódzcy przetrząsania, czyli żołnierze nie czytają pism zakazanych. Ośmiu żołnierzy aresztowano, u których znaleziono dzienniki socyalistyczne.

Dzienniki reakcyjne twierdzą, że zamianowanie jeneralnego prokuratora Barocha ministrem, ma służyć za odpowiedź rządu na wybór powstańca czerwcowego de Flotte, aby zadośćuczyniene otrzymała władza sądu wojennego, która go bez wyroku skazała na deportacyą.

Stolica zachowuje się zupełnie spokojnie, a dzienniki republikańskie przykładają się szczególniéj do ułagodzenia umysłów ludu.

Adwokat Royer został mianowany w miejsce Barocha jeneralnym prokuratorem.

Utworzyło się tu towarzystwo do zakładania katolickich kolegiów, a wczoraj odbyło ogólne posiedzenie, na którém postanowiono, na wniosek Montalemberta niezwłocznie założyć trzy kolegia po prowincyach. Towarzystwo to złożone z ludzi bogatych, ma posiadać znaczne fundusze.

Rząd jeszcze nie ogłosił wypadku wyborów po departamentach.

Właściciel Constitutionnela Veron miał powiedzieć do Ludwika Napoleona z powodu zamierzonego przedłożenia projektu względem ograniczenia prasy: jeżeli chcesz zostać Polignakiem lub Peyronnetem, natenczas ja przejdę na stronę socyalistów.

Czytamy w Débats następujące uwagi o nocie rossyjskiéj do Brunowa posła rossyjskiego w Anglii: »Duch i ton téj depeszy godnemi są zastanowienia. Ona nieuważa sprawy greckiéj jako kwestyą szczegółową, ona ją poczytuje jako wyraz polityki, z któréj mocarstwa lądowe mogą zażądać rachunku od Anglii. Nota rossyjska chce jakby pokazać dwa systemata polityczne, z których jeden ma być angielskim, a drugi rossyjskim. W niéj system rossyjski zapytuje śmiało Anglią, jaki jest jéj cel, a zarazem wykazuje, jakie jest jéj własne dążenie. Chcemy więc zwrócić uwagę publiczności na te sprzeczne cechy dwóch systematów. Jakiż jest według noty rossyjskiéj system angielski? Zasadza się on na naturze jéj potęgi i na rodzaju jéj wyższości. Anglia, mocarstwo morskie sądzi się być nietykalném i mniema, że może targnąć się na wszystkich na lądzie stałym; morze służy jéj zarazem ku obronie i ku napadowi, przezeń może być u siebie spokojną a straszną dla drugich; otóż zasada systematu angielskiego — ztąd owa polityka odrębna, niezawisła, która, jak mówi depesza rossyjska, niebaczy na następności dla stałego lądu w Europie i uwalnia się od wszelkiéj solidarności, aby działać tylko według własnéj woli i własnego interesu.« Niebezpieczeństwo podobnéj polityki jest szczególnie widoczném na lądzie stałym w czasach, w których my żyjemy. Od dwóch lat Europa oddana jest na pastwę poruszeń rewolucyjnych i zaledwo ten duch anti-spółeczeński zwalczono wspólném wysileniem wszystkich mocarstw lądowych: Francyi i Hiszpanii we Włoszech środkowych, Prus w Niemczech, Austryi i Rosyi w Europie wschodniéj. Sama nawet Anglia na wyspach jońskich posłyszała ten odgłos ruchów europejskich. W takim stanie rzeczy, jakiż jest wspólny interes społeczeństwa europejskiego? Ażaliż nie ten — aby czuwać nad utrzymaniem i przywróceniem porządku, nie ten, aby żadne mocarstwo cywilizowane nieprzyszło w pomoc zamachom agitatorów; azaliż nie ten, mówiąc słowy depeszy rossyjskiéj, aby każde mocarstwo myślało o następstwach swego postępowania dla stałego lądu w Europie; aby niezapominało o solidarności społeczeńskiéj, która łączy w téj chwili wszystkie mocarstwa w Europie. Anglia w sprawie greckiéj idzie właśnie kierunkiem wprost przeciwnym drodze, wskazanéj depeszą rossyjską. Naraża się, i to najmniéj co możemy powiedzieć, na wywołanie rewolucyi w Grecyi, gwałtowną i lekkomyślną decyzyą stawia czoło rewolucyi, jakby niczego sama niepotrzebowała się obawiać dla wysp jońskich z sąsiedztwa rewolucyi demagogicznéj (bo jakaż inna może być dzisiaj rewolucya w Europie, jeżli nie demagogiczna, lub anti-socyalna), lub jakby była pewną, że tą rewolucyą, którą wywołuje w Grecyi może powstrzymać okrutnie w Korfu i Cefalonii, i położyć jéj tamę w królestwie greckiém, tak, iżby Anglicy byli później mścicielami, będąc pierwéj sami podżegaczami.

»Cóżkolwiek myśli Anglia o trwałości swojéj potęgi na wyspach jońskich niemniéj jest prawdą, że w Grecyi dobrowolnie naraża się na wywołanie rewolucyi i to wówczas, kiedy na lądzie stałym dopiero ucichły zaburzenia, i to na wschodzie, tojest w kraju, gdzie wszystko niepewne i zmienne, gdzie najmniejsza iskra może pożar rozniecić. Działając tak Anglia, nietroszczyła się bynajmniéj o trudności utrzymania lub przywrócenia porządku społecznego na lądzie, wywołała wszelką solidarność z mocarstwami lądowemi, radziła się tylko własnéj woli i własnego interesu. Polityka angielska, jak ją cechuje depesza rossyjska, nie jest polityką rewolucyjną, ale obojętną na nieszczęścia, które wywołuje duch rewolucyjny, bo mniema, iż nieszczęścia te niedosięgną jéj nigdy; jestto nakoniec i szczególniéj polityka anti lądowa. Cechując w ten sposób politykę angielską, depesza rossyjska pokazuje, jakby niechcący politykę rossyjską. System rossyjski jest sprzecznym systemowi angielskiemu, jest anti-rewolucyjnym i lądowym. Rossya szerzy się na lądzie stałym i związana jest ze wszystkiemi mocarstwami lądowemi, czuje wszystkie ich drżenia; nie niemoże stać się w nich dobrego ani złego, aby jéj to nietyczyło. — P. Thiers powiada gdzieś o cesarstwie francuzkiém, że ogarniając w roku 1808. całą Europę, czuło wszystkie jéj niebezpieczeństwa i interesa, i że właśnie dla tego Napoleon niechciał odstąpić Dardanellów Rossyi, bo posiadłość Dardanellów oddawała Europę południową pod moc carów. Smutną koleją losu zdarzyło się, iż to, co mówiono o Francyi w r. 1808., da się zastósować dziś do Rossyi. Dzisiaj Rossya łączona coraz mocniéj z losem stałego lądu, czuje wszystkie jego interesa i niebezpieczeństwa. Z tego co jest dla niéj koniecznością śmiało tworzy własną politykę i w obec Anglii staje jako reprezentant stałego lądu. Oskarza Anglią, iż zerwała solidarność z mocarstwami stałego lądu, oskarza ją zaś nieżaląc się bynajmniéj, bo cieszy się ze stanowiska, jakie jéj przyznaje to odosobnienie Anglii; wszakżeż od tak dawna chciała być reprezentantem sprawy porządku. Dziś więc, jeżeli dobrze tłumaczemy myśl depeszy, znajduje się reprezentantem porządku społecznego w obec egoizmu quasi rewolucyjnego Anglii; jakże bowiem wytłumaczyć słowa depeszy: »Sposób w jaki uwagi pańskie przyjętemi zostaną, objaśni nas co do przyszłych naszych stosunków z Anglią, a nawet co do stanowiska jéj względem innych mocarstw większych i mniejszych, których granice mogą być wystawione na napad niespodziewany.« Ażaliż to nie jest mowa w imieniu stałego lądu i w imieniu interesów lądowych; czyliż to nie jest wyjaśnieniem niebezpieczeństw, jakie polityka egoistyczna największego mocarstwa morskiego, które świat znał dotychczas, może ściągnąć na ląd stały?

»Wykazując dwa systemata, które według noty rossyjskiéj, stają możnaby powiedzieć przeciw sobie, chcieliśmy tylko wyjaśnić fakt nowy. Jakież teraz będą jego następności, czego się można spodziewać? Kwestya zbyt ważna, abyśmy ją mogli teraz rozbierać, kiedy rzecz się dopiero poczęła, dodamy, że fakta mogą przeważyć się nawet chwilowo na stronę sprzeczną naszém przewidywaniom.

W istocie przypominamy sobie rok 1840.; w r. 1839. i 1840. Anglia zdawała się być skłonną do rozpoczęcia wojny z Rossyą, na korzyść niepodległości wschodu i nas chciała pociągnąć do téj walki, kiedy nagle dwa mocarstwa tak groźnie z początku występujące, wolały się w końcu pogodzić. Prawda, że od téj chwili oba mocarstwa szukały zawsze sposobności sprzeciwienia się i poniżenia Francyi. Każden spór między Anglią i Rossyą, może się zakończyć tak jak w r. 1840., to jest wzajemném ustąpieniem, wszakże mamy powód do sądzenia, że tutaj zgoda niebędzie tak łatwą jak w ówczas, bo już my dzisiaj nie jesteśmy wystawieni, bo na nas nic zyskać nie można, chodzi więc teraz co będzie można zdobyć na sobie. Zająć nowe posiadłości na wschodzie, to byłoby niczem, boby oba mocarstwa jednostajnie zwiększało; odłożonoby więc tylko walkę na późniéj.

»Przekładaliśmy zawsze związek angielski nad rossyjski, w czasach kie-

dyśmy mogli wahać się między dwoma związkami w postępowaniu naszém w Europie, dzisiaj sprawy wewnętrzne zwracają uwagę naszą z zewnątrz; w polityce zagranicznéj nie wiele mamy do roboty. Wszakże przekładamy jeszcze związek z Anglią, pod warunkiem, że to nie będzie związek z lordem Palmerstonem, to jest z polityką, która zrywa wszelką solidarność z porządkiem społecznym na lądzie stałym, która złośliwie wywołuje anarchią zagranicą, w przekonaniu, że to najlepszy środek dla Anglii utrzymania hierarchii wewnątrz granic.«

W następnym artykule debaty zdając sprawę z wypadków ostatnich w Grecyi kończą uwagą.

»Jest jeszcze jedno ważniejsze stanowisko, które nas mocniéj wiąże z tém wszystkiém co się dzieje w Grecyi. Aczkolwiek zjawienie się rzpltéj i rola jaką ona nam wyznaczyła, nie łudziły nas nigdy zbytecznie, aczkolwiek widzieliśmy, że wszelkie rewolucye kończą się utratą wpływu i przewagi na zewnątrz, nie sądzimy jednakowoż, aby Francya przyszła już do tego stopnia słabości, iżby rządy niebaczne śmiały bezkarnie ją zwodzić. Otóż, jeżeli nieznana jaka okoliczność nie wyjaśni postępowania lorda Palmerstona względem nas, w sprawie, w któréj jawnie przyjął nasze dobre usługi, trzeba wyznać, że działał w sposób dziwny, aby już więcéj niepowiedzieć, względem rzpltéj francuzkiéj i jéj rządu. Jeśli, przyjąwszy nasze usługi, niewyprawił natychmiast rozkazu zawieszenia blokady, stał się przezto winnym obrazy naszéj godności, kazał nam odgrywać rolę nikczemną. Ale sądzimy, że jest w tém wszystkiém jakaś tajemnica, jakieś nieporozumienie, które wyjaśnioném zostanie i w inném świetle wykaże rzecz. Zawsze jednakowoż sprawa ta opłakana ubliżając zasadom prawa narodów, wywołując niepokój u wszystkich mocarstw drugiego rzędu w Europie, obudziła przeciw Anglii uczucia nienawistne i podała polityce rossyjskiéj sposobność, na nieszczęście na zbyt prawną, zemszczenia się za klęskę moralną, w skutek owego barbarzyńskiego żądania przesłanego Turcyi. Według nas nie jestto rzecz pomyślna dla Europy, ani dla sprawy wolności, kiedy Rossya ma słuszność, ale nie możemy być tak ciemnemi, abyśmy niemieli przyznać, że tą razą prawo i rozum są po jéj stronie, niewiemy co gabinet angielski mógł odpowiedzieć na notę, ale to tylko wiemy, że ona wywołała wielkie wrażenie na korzyść Rossyi i to nietylko w Europie, ale i w Anglii.«

Włochy.

Rzym, d. 6. Marca. — Rozmowy powszechne roztrząsają teraz zamiar utworzenia armii katolickiéj. Powiadają, że ojciec święty otrzymał już podobno pozwolenie od mocarstw katolickich werbowania w ich krajach żołnierzy. Mają utworzyć cztery legie: niemiecką, francuzką, włoską i hiszpańską, pod dowództwem wypróbowanych i szczególniéj pobożnych oficerów. Dopóki zamiaru tego nie uskutecznią, co zapewne dość długo jeszcze potrwa, pozostaną wojska francuzkie i austryackie na dotychczasowych stanowiskach. — Jenerał Cordova odpłynął na statku parowym »Colombo« z Civitavechii do Barcelony. Resztki wojska hiszpańskiego, które dotąd w państwie rzymskiém pozostawały, wsiadły także na okręty pod Terraciną w celu powrócenia do domu.

Nazionale donosi, że spodziewano się z pewnością, iż Austryacy wejdą do Rzymu d. 13. t. m., ale przytém robi uwagę, że zdaje się rzeczą niepodobną, aby Francuzi, jak mówiono, mieli z Rzymu ustąpić, gdyż niesłychane zapasy wszelkiego rodzaju w Rzymie nagromadzili.

Turyn, d. 12. Marca. — W izbie deputowanych zakończono dyskusyą ogólną nad prawem dotyczącem zniesienia kary za nie obchodzenie dni świątecznych. Rozpoczynają się dzisiaj rozprawy nad pojedyńczemi artykułami.

Gazeta piemontska ogłasza dekret ministra handlu, według którego bank włoski do żadnéj czynności handlowéj nie jest upoważnionym, gdyż zobowiązań swoich nie dopełnił. Senator Lachariére, który miał udział w tém przedsięwzięciu, podobno zupełnie podupadł co do majątku, i to właściwie przyczyniło się, iż sobie przed kilku dniami życie odebrał. — Sekretarz w ministerstwie spraw zagranicznych, Menabera, podobno postradał swój urząd, za to, iż na posiedzeniu wczorajszém przeciw ministerstwu głosował. — Dziennik Osservatore romano z dnia 6. Marca zawiera nader ostry artykuł przeciw prawu tyczącemu się zniesienia sądownictwa duchownego, jakie izba turyńska przed kilku dniami przyjęła. Zdanie dziennika rzymskiego: »ustawa ta zaczepia prawa kościoła rzymskiego; wyrządza religii katolickiéj obrazę, jaką ją dotąd nigdy jeszcze we Włoszech nie spotkała. Obraża Boga i dąży do z demokratyzowania ludu. Zniweczenie sądownictwa duchownego zabija kościół. Sprowadza nam o krok bliżéj protestantyzm piemontski. Lew bezbożności stara się nas teraz połknąć, ponieważ Rzymu połknąć nie mógł!«

Neapol, d. 6. Marca. — Zapytano konsystorza papiezkiego w Portici, czyli król może być zwolniony od przysięgi, którą na konstytucyą wykonał. Odpowiedziano mu, że tylko go naród zwolnić od niéj może. Zbierają więc zwalniającą deklaracyą po całym kraju przez urzędników i rady municypalne; a kto dobrowolnie nie podpisze, tego do podpisu zmuszają.

Neapol, d. 7. Marca. — Rząd wszelkiego dokłada starania, aby jak najwięcéj zebrać podpisów do petycyi, w któréj zanoszą prośbę do króla, aby odebrał ową biedną konstytucyą z roku 1848., która zaledwo z imienia jeszcze istnieje i już dawnoby była zapomnianą, gdyby tysiączne ofiary zdradliwego oszukaństwa nie jęczały po więzieniach. Życzy on sobie, aby był przynajmniéj pozór, któryby mniemać nakazywał, iż spuszczono go ze słowa, które on zaprzysiągł i zaprzysiądz kazał; a do dopięcia celu tego, każdy środek jest dobrym. Roznosiciele i inni tym podobni ludzie biegający zazwyczaj z losami po dwa krajcary na drób, kiszki i inne przedmioty żywności, odebrali teraz polecenie, obnosić po kawiarniach i szynkowniach petycye do króla o zniesienie konstytucyi, i zbierać podpisy. Służą oni zarazem za śpiegów dla zapisywania tych, którzy tego uczynić nie chcą, i przynoszenia ich wyrażeń. Tak dalece upodlił się rząd, iż nawet środków takowych się nie wstydzi. Mówiono wczoraj, że na przedstawienia uczynione zaniechano podobnego zbierania podpisów, zapewne jedynie dla tego, aby się rzecz owa nie tak publicznie działa; aresztowania z powodu obwinień politycznych bardzo często się jeszcze wydarzają; lubo zdawaćby się powinno, że po tak długich prześladowaniach nie powinnoby już nic było pozostać do czynienia i do oskarżania.

Po długiéj i ciężkiéj zimie zdaje się niebo chce nam teraz wynadgrodzić pięknem wiosennem powietrzem. Drzewa owocowe okryte kwiecim, i wszytko zapowiada rok nader urodzajny. Siewy bardzo pięknie się pokazują, a cena wszystkich owoców jakiegobądź rodzaju, zniża się.

Skoro Anglia od Grecyi zaczęła zwalczać tamże intrygi Rosyi (przynajmniéj jak Anglicy utrzymują), przyjdzie też pewnie koléj i na Neapol, gdzie we względzie Sycylii dosyć jest reklamacyi i rekryminacyi dla zaczęcia sporu. Rząd tutejszy stoi tak bardzo pod wpływem Rosyi, i korespondencye publiczne pomiędzy nim a gabinetem angielskim tyczące się stosunków Sycylii, są tak cierpkie i w tonie niegrzecznym prowadzone, że lord Palmerston z pewnością nie zaniedba z najpierwszéj sposobności korzystać, aby przykładnie rząd neapolitański napomnieć.

Austrya.

Wiedeń, dn. 17. Marca. — Zamiast w przedstawieniu ministra wojny zaprojektowanéj cesarzowi redukcyi wojska, która zasadzać się miała na rozwiązaniu oddziałów ochotniczych i piątych batalionów w pułkach piechoty, jakoteż w rozpuszczeniu na urlop landwerów, rozporządzono teraz, aby przy pułkach pieszych utworzyć szóste bataliony, przez co stan pułków do 7000 żołnierzy podniesionym będzie. W tym celu powołano znów pod chorągwie rozpuszczonych nie dawno ochotników, i wcielono do pułków regularnych, jakoteż porozsyłano znaczne oddziały honwedów, którzy kadry nowych batalionów uzupełnić mają. W chwili, kiedy z Prus nadchodzą do nas wieści o rozbrajaniu, u nas przeciwnie zbroją się na dobre, lecz nie można z pewnością odgadnąć, przeciw komu, i nie można pojąć, jak skołatane finanse nasze, ciężar takowy utrzymać potrafią. Oprócz tego w obecnych okolicznościach potęga Austryi wcale nie wzrasta odpowiednio do pomnażającéj się liczby wojska, i nie mało głosów daje się słyszeć, które cesarstwu niebezpieczeństwa groźne przepowiadają, jakie się z łona siły zbrojnéj wywiążą. Pewien światły oficer otwartości patryotycznéj wyrzekł nie dawno zdanie swoje co do stanu wewnętrznego wojska c. k., że takowe na teraz składa się z trzech stronnictw: z nieukontentowanych, z powstańców włoskich i węgierskich. i z żołnierzy przychylnych. Żywioły rewolucyjne — powiedział on, — nie dają żadnéj gwarancyi, a w przypadku niepomyślności w wojnie są bardzo niebezpieczne, nieukontentowani, którzy z swego położenia w ogólności, albo ze względu na dyscyplinę barbarzyńską są niezadowoleni, mogliby się pod pewnemi okolicznościami łatwo z tamtymi spiknąć, a obydwa te stronnictwa są zawsze tak silne, iż ową część trzecią zwyciężą. — W owych trzech dniach marcowych aresztowano przy bramach miasta 17 akademików, którzy ubrawszy się w części w mundury legii akademickiéj, udać się chcieli na cmentarz na Schmelzu leżący, dla przystrojenia grobów, poległych towarzyszów swoich, lecz nie zadługo wszystkich znów na wolność puszczono. — Upowszechnia się tu pogłoska z pewnego pochodząca źródła, że w ciągu tego lata cesarz będzie koronowany, dla przygotowania czego wyznaczono już komisyą nadworną. — Według postanowienia ministeryalnego, wszyscy nauczyciele publiczni wolni są od służby wojskowéj. — Biskup ołomuniecki wydał list pasterski do duchowieństwa swojéj dyecezyi, zawierający ostrzeżenie przed uwodzeniem ludu chrześciańskiego przez tak nazwanych niemiecko-katolików. — W téj chwili odbieramy z Skutaryi w Albanii pismo następujące: »Dnia 4. m. b. napadło około 1000 Czarnogórców wsie sąsiedzkie Potgorizzu, i staczając utarczki przez cały dzień, dopiero wieczorem się cofnęli. Z Turków 2 poległo, a 20 zostało poranionych, z Czarnogórców nikt na miejscu nie pozostał, gdyż inaczéj niezaniedbanoby przecież głów ich przesłać do Skutaryi. W wyższéj Albanii stoi Berim basza, jako jenerał wysłany od komendy z Monasteru dla zebrania rekrutów. W niektórych okolicach górzystych, opierali się mieszkańcy naborowi. W miasteczku albańskiem, Giacova panuje bezrząd zupełny, gdyż komendant miasta, przeciw któremu mieszkańcy powstali, uciekł.

Wszystkie dzienniki wiedeńskie zajmują się notą rossyjskiego gabinetu w sprawie greckiéj; organa ministeryalne, jak łatwo pojąć, jednomyślnie ją pochwalają. Wanderer takie o niéj daje zdanie: »Nota rossyjska nieomieszka najrozmaitszych wywołać sądów. Znajdą się ludzie, co w tém wystąpieniu Rossyi widzieć będą zabezpieczenie pokoju i zastraszenie lorda Palmerstona, inni ujżrzą w niéj początek nowego zawikłania całéj téj spra-

wy, gdy Rossya, bez taktu, chce uważać ją za normę całéj zagranicznéj polityki Anglii. I to właśnie skłania do téj ostatniéj opinii. Wiadomo, że noty rossyjskie niezawsze są wyrazem rossyjskiéj polityki. Dyplomacya rossyjska nie samemi działa tylko notami. Co hr. Nesselrode pisze, to pojmują ajenci jego tak, jak sam chce aby pojmowali. Nieraz widzieliśmy, że gabinet rossyjski innych jeszcze używa środków, aby znaczenie not swoich bliżéj wyjaśnić. Od znanéj noty z 12. Sierpnia 1848. r., w któréj Rossya objawiała przyjazne zamiary swoje względem Niemiec, w któréj oświadczała, że się w wewnętrzne urządzenie Niemiec i w ogóle w stosunki niemieckie mieszać nie będzie, i tylko dla własnego bezpieczeństwa od ruchów zaczepnych stoi pod bronią; — wiemy, jaka to od owéj epoki była neutralność Rossyi w sprawach niemieckich. Dzisiajsza nota w swojéj zewnętrznéj surowości, niezaprzeczenie pisana była pod wpływem uczucia, że jéj potęga jako wielkiego mocarstwa na wschodzie, narażona jest na szwank. — Mocarstwo, jakiem jest Rossya, jeźli chce utrzymać swoją stanowczą przewagę, nie może znieść dwóch klęsk po sobie następujących, mianowicie w kwestyi wychodzców i w kwestyi greckiéj. Smieszną byłoby rzeczą przypuszczać, aby lord Palmerston nie wiedział, że Anglia nie jest jedyną protektorką Grecyi, i że wszystkie kwestye kraju tego dotyczące obchodzą również dwa inne mocarstwa opiekuńcze, a zatém powinny im być komunikowane. Lecz Anglia wiedziała od początku, że w téj kwestyi będzie osamotniona, że nie może liczyć na Francyą, któréj prezydent szczyci się z tego, że cesarz Mikołaj zowie go swoim wielkim i dobrym przyjacielem, a tém mniéj na Rossyą, która z rozmaitych powodów jest naturalną Grecyi opiekunką. Palmerston więc wolał w duchu stanowczéj polityki działać prędko i energicznie, a teraz gdy ma Grecyą w swym ręku, może słuchać jakie mu uczynią propozycye w miejsce tych, jakieby w przeciwnym razie sam czynić musiał. Nota rossyjska zdaje się czuć dobrze to wszystko! Niech się nikt jéj tonem nieda uwieść ani zastraszyć. Byłoby dyplomatycznym błędem mniemać, że ona grozi, czyni tylko przedstawienia. Rossya nigdzie nie protestuje przeciwko temu co czyni Anglia, ale tylko przeciw temu co czynić chce bez jéj wiedzy; bo wszakżeż w najważniejszym punkcie, zajęcia wysp Cervi i Sapienza, nota wyraźnie oświadcza, że Anglia nie ma prawa od saméj Grecyi wysp tych domagać się, ale że tylko w porozumieniu z Rossyą i Francyą kwestya ta może być rozstrzygniętą. Co się tycze ostatnich wyrażeń noty, może nigdy jeszcze niewypowiedziano tak stanowczego uznania wyższości Anglii, a Rossya ośmiela się tylko napomknąć o skutkach mogących stąd wyniknąć dla stałego lądu! I to nazywa pewna część dziennikarstwa groźną notą, i już się cieszy, że odwiecznemu niepokoicielowi zawiązano ręce!«

Coraz więcéj upowszechnia się w Peszcie wieść o surowym wyroku, jaki ma zapaść na byłego deputowanego Pawła Nyary. Jedyną dotychczas zasadą téj pogłoski jest, że Nyary, który dotąd osadzony był na pierwszém piętrze w Neugebäude, przeniesiony został na trzecie piętro, gdzie dwóch żołnierzy postawiono u drzwi jego więzienia.

Książę Prymas węgierski, Scitowski, od kilku dni jest w Wiedniu, gdzie jak mówią stara się wyjednać złagodzenie wyroku na biskupa Bémer zapadłego.

Constitutionelles Blatt donosi z dobrego źródła, że korpus bombardyerów jeszcze w ciągu tego lata będzie rozwiązany, i zamieniony w akademią artyleryi z 200 ludzi złożoną, pod kierunkiem biegłego w sztuce wojskowéj feldm. Hauslab.

Dnia 14. b. m. w nocy strzelono w Pradze na szyldwacha stojącego przy moście wiszącym na Kleinseite. Strzał ugodził w lewe ramie, z którego wydobyto posiekany ołów. Ranny żołnierz jest z pułku Palombini.

Niebawem ogłoszona będzie organizacya sądowa dla Kroacyi i Sławonii, która uzyskała już sankcyą cesarską. Za normę służyła poczęści organizacya sądowa austryacka, poczęści węgierska. Najwyższy sąd w Wiedniu, i wyższy w Zagrzebiu, przełożone będą nad sądami krajowemi i obwodowemi.

Wkrótce ma się odbyć licytacya rękopismów pozostałych po straconym komendancie gwardyi wiedeńskiéj Messenhauzerze.

Od granicy włoskiéj, d. 15. Marca. — Wciąż przewożą świeże wojska z Tryestu i Pola statkami parowemi do Dalmacyi, a niespokojności pod Kataro i w Czarnogórze gruba zasłona pokrywa; co, jak się zdaje, potwierdza zdanie tych, którzy w wypadkach tamtejszych upatrują miny przez Rossyą zasadzone, które mają carowi wyjednać port Kattaro. Lubo w dziennikach rządowych wciąż ogłaszają, że po wszystkich zakątkach Dalmacyi pokój głęboki panuje, i podatki regularnie wpływają, nie przestają jednakże rozmaitych oddziałów wojska tam przesyłać; a w pośród tych zagadkowych sprzeczności zjawia się nagle pogłoska, że Austrya zamyśla Czarnogórcom odstąpić Kattaro z całym obszarem ziemi, przezto zyskaliby oni brzegi morza z portem przewybornym na morzu Adryatyckiem. Ponieważ zaś Czarnogóra zostaje pod opieką Rosyi, podałaby się téjże sposobność utrzymywania w Porcie Kattaro pewnéj części floty, a tém samém usadowienia się na morzu Śródziemném, nie dotykając ciaśniny dardanelskiéj. Wcielenie Kattaro do ziemi Czarnogórców było podobno pomiędzy artykułami tajemnemi układu zawartego pomiędzy obydwoma mocarstwami przed interwencyą rossyjską we Węgrzech, przyczém Austrya nie wydawałaby się upokorzoną a Rosya skompromitowaną; ale nie wchodzimy w to, czy Anglia milczeć będzie na to pozorne powiększenie władzy władyki Czarnogórców.

W ę g r y.

Rorporządzenie F. Z. M. Haynaua wydane w Peszcie, dn. 12. Marca mówi: »rada ministeryalna uchwaliła, aby wszystkie gminy żydowskie i familie, które według dowodów wykazanych nie miały udziału w rewolucyi, uwolnione zostały od kontrybucyi za karę na nie włożonéj, i jeżeliby już takową w części złożyły, ma im być zwróconą.« Rozpoznanie haniebnéj nieludzkości w owéj solidarności nałożonéj na gminy i familie, dosyć późno się objawia, i znów środek ten jest tylko połowicznym. Kontrybucya ta pozostaje zawsze odrębnym podatkiem na żydów, a wyrażenie ulubione w rozporządzeniu o udziale w rewolucyi, daje się bardzo dowolnie wykładać, a daléj zdaje się, jakoby ową ogromną sumę, którą zaledwoby wszyscy zdolali złożyć, teraz owa mniejsza część pozostała, musiała całkowicie zapłacić! Nakoniec, rozporządzenie to pojawiło się prawie zupełnie, jako omamienie, zachodzi bowiem wielka niepewność, jak tu będą chcieli barany z całéj trzody owiec wyłączyć, czy rzeczywiście tylko na tych nałożą podatek, przeciw którym oskarżenia dowodnie się wykażą, czyli też wybór krótszą drogą ustanowią. — Przed niedawnym czasem, we wsi Messenye, w komitacie załadskim, rozciągnięto chłopa przy chłopie na ławie i chłostano, za to, iż nie chcieli płacić zaległych dziesięcin wina, dopóki egzekucya wojskowa nie przyszła. Oprócz tego musieli zapłacić karę pieniężną, a wyrok ów został spełnionym nie na rozkaz wojskowy, ale z rozporządzenia sędziego komitatu.

G a l i c y a.

Kraków, d. 17. Marca. — Nagłe mrozy utrudniają żeglugę na Wiśle, która pokryta jest ogromnemi bryłami lodu, dotychczas wszakże w zupełności nie zamarzła.

Pan Hilary Meciszewski został powołany do Wiednia — nie jak mylnie prawią na radzcę ministeryalnego, ale tylko na szefa jakiegoś biora rachuby.

Kraków. — Włościanin z Chrzanowskiego imieniem Kaszuba zabił w miesiącu Grudniu żyda i poranił ciężko żydówkę. Myśląc, że się uchroni przed karą, tém bardziéj że był przekonany o śmierci żykówki, wstąpił w Chrzanowie do wojska c. k. austryackiego, lecz po wyświeceniu się faktu, władze wojskowe oddały go sądom miejscowym. Przez ciąg inkwizycyi starannie wypierał się zarzuconéj mu zbrodni, aż dopiero gdy poraniona żydówka wyzdrowiała i stanęła mu do oczu, zmieszał się Kaszuba i przyznał się dzisiaj do zbrodni popełnionéj na żydzie.

Wiadomości literackie.

Księgarz Orgelbrand drukuje obecnie: »Kronikę polską z X. wieku,« p. W. A. Maciejowskiego.

J. I. Kraszewski, oprócz dawniéj zapowiedzianéj powieści: »Jaryka,« przygotował do druku nową powieść w jednym tomie, pod napisem: »Tomko.« Ma ona się drukować we Lwowie. Tegoż dzieło: »Wspomnienia Wołynia, Polesia i Litwy«, wyjdzie w Paryżu ozdobione rycinami, staraniem I. K. Wilczyńskiego, wydawcy Album Wileńskiego. Tenże autor pracuje ciągle nad »Słownikiem artystów« i »Ikonotheką polską,« które zamierza wydać w r. b.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 21. Marca 1850.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	$106\frac{3}{8}$	—
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$87\frac{3}{8}$	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	$103\frac{3}{4}$
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$84\frac{3}{4}$	$84\frac{1}{4}$
Obligi miasta Berlina	5	$104\frac{5}{8}$	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{3}{4}$
" " W. X. Poznańsk.	4	—	$100\frac{3}{4}$
" " dito nowe	$3\frac{1}{2}$	91	$90\frac{1}{2}$
" " Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	—
" " Pomorskie. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$95\frac{1}{2}$
" " March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$96\frac{1}{2}$	96
" " Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$95\frac{1}{2}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$12\frac{11}{12}$	$12\frac{5}{12}$
Dr. żel. Starogrod-Poznańskiéj	$3\frac{1}{2}$	$83\frac{1}{2}$	$83\frac{1}{4}$